

Kamila Budrowska

"Sublimacje współczesności ;
powieściopisarstwo Jerzego
Andrzejewskiego wobec przemian
prozy XX wieku", Agnieszka Gawron,
Łódź 2003 : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 99/4, 246-251

2008

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

ważnych informacji i tropów, które jednak nie wyczerpują edytorskich i interpretacyjnych możliwości *Ferdydurke*. Ale czy integralne wydanie („*ne varieteur*”) tego dzieła jest w ogóle możliwe? Oddajmy na koniec głos autorowi: „A ja nie mogę. I nikt nie może. [Dopisane ręką Gombrowicza fioletowym ołówkiem:] O Boże!”¹⁶

Łukasz Garbal

(Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza –
Adam Mickiewicz Museum of Literature, Warsaw)

Abstract

The review is an editor's insight into the second volume of Witold Gombrowicz's *Collected Works*, containing a proposal of "canonical" text of the novel *Ferdydurke* edited by Włodzimierz Bolecki. The edition in question is not a critical one in the classical sense, but rather an introduction into such understood edition. While including a number of interesting ideas of interpretation, the volume neglects the philological matter, the evidence of which can be the size of editor's notes (a little more than half a page of the novel, and more than 700 pages of the editorial!). Thus, the model for the following volumes should rather be the first volume *Bakakaj and other stories* edited by Zdzisław Łapiński. The second volume is an interesting monograph unfinished from the editor's view.

Agnieszka Gawron, *SUBLIMACJE WSPÓŁCZESNOŚCI. POWIEŚCIO-PISARSTWO JERZEGO ANDRZEJEWSKIEGO WOBEC PRZEMIAN PROZY XX WIEKU*. (Recenzent: Jerzy Paszek). Łódź 2003. Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, ss. 274.

Książka Agnieszki Gawron to kolejna próba syntetycznego przedstawienia pisarstwa Jerzego Andrzejewskiego. W ostatnich latach twórczość autora *Popiołu i diamentu* cieszy się sporym zainteresowaniem badaczy, warto więc przypomnieć najważniejsze monografie, by sprawdzić, jakie nowe rozwiązania proponuje autorka recenzowanej pracy.

W *Przemianach poetyki w prozie Jerzego Andrzejewskiego* Janusz Detka (Kielce 1995) skupia się na poetyce tekstów, stwierdzając, że autor często zmienia style, ale z upodobaniem powraca do konwencji modernistycznych, trwale interesuje się też formami parabolicznymi; Andrzejewski był twórcą nieepickim – podkreśla Detka – lecz wielkie dzieło epickie leżało w jego marzeniach. Kolejna monografia: *Jerzy Andrzejewski* Zbigniewa Kopcia (Poznań 1999), wydana w serii „Czytani Dzisiaj”, ma charakter systematyzujący – interpretuje się tu utwory pisarza uwzględniając najnowsze ustalenia biograficzne i zgłębiając zagadnienie identyfikacji Andrzejewskiego ze społeczną rolą pisarza.

Andrzejewski Anny Synoradzkiej-Demadre (Kraków 1997) wyznacza nowy standard badań. Autorka sięga bowiem do bardzo licznych materiałów archiwalnych: listów, prywatnych zapisków, dzienników, opiera się na relacjach osób trzecich. W ten sposób dociera do wielu nieznanych szczegółów biograficznych, dających szansę na nowe ustalenia interpretacyjne. Biografia na pierwszym planie, pokazana jako pasjonujące zmaganie z losem i literaturą, oraz wynikająca z niej twórczość – tak można podsumować tę pionierską pod wieloma względami pracę.

Z kolei Dariusz Nowacki koncentruje się w rozprawie „*Ja*” *nieuniknione. O podmiocie pisarstwa Jerzego Andrzejewskiego* (Katowice 2000) na zagadnieniach poetyki. Interesuje go jednak, jak stwierdza we wstępie, i pisarstwo, i „sprawa Andrzejewskiego”. Tak położony akcent wiąże się z podstawowymi założeniami książki, eksponującymi szeroko

¹⁶ Transkrypcja korekty autorskiej *Ferdydurke* (w zbiorach Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie).

rozumiany autobiografizm, stałe pokazywanie przez Andrzejewskiego własnego „ja” (ale nigdy – bezpośrednio), jego bycie dla siebie jedynym czytelnikiem idealnym.

O zainteresowaniu twórczością Andrzejewskiego w ostatnich 20 latach świadczą też liczne mniejsze prace, rozdziały w monografiach, tomach zbiorowych, artykuły w prasie – wśród ich autorów można wymienić badaczy najwybitniejszych: Marię Janion, Zofię Mitosek, Janinę Abramowską, Michała Głowińskiego, Tomasza Burka, Germana Ritza. Swój istotny uzupełnieniem owych opinii jest dwugłos, jaki wytworzyły książki omawiające uwikłanie polskich pisarzy w komunizm, w dużej mierze poświęcone postaci Jerzego Andrzejewskiego: zbiór wywiadów *Hańba domowa* Jacka Trznadła (Paryż 1985) oraz *Lawina i kamienie. Pisarze wobec komunizmu* Anny Bikont i Joanny Szczęsnej (Warszawa 2006). Na głębsze poznanie tej twórczości pozwalają także, niedawno opublikowane, krytyczne wydania *Trzech opowieści* w opracowaniu Włodzimierza Maciąga (Wrocław 1998)¹ oraz *Miazgi* w edycji Synoradzkiej-Demadre (Wrocław 2002).

Co nowego w gąszczu analiz i interpretacji proponuje Agnieszka Gawron? Postaram się opisać jej rozprawę od strony zaproponowanych nowatorskich ustaleń czy (ewentualnie) sprostowań. W założeniach stwierdza się, iż po latach krzywdzącego czytania książek Andrzejewskiego przez pryzmat jego skomplikowanej drogi politycznej i ideologicznej przychodzi czas na myślenie pozbawione uprzedzeń. Badaczka pragnie oddać sprawiedliwość prawdzie artystycznej tekstów, odłączając je, jak można najdalej, od biografii artysty. Chce pokazać europejski wymiar tej twórczości, a stałą ewolucję pisarza – jako wynik najważniejszych przemian światowej prozy. Przedmiotem namysłu czyni, omawiane w układzie chronologicznym, najwybitniejsze powieści, wydobywając ich „interaktywność semiotyczną”: związki z literaturą, malarstwem, muzyką, filozofią.

Rozdział *Między „porządkiem rozumu” i „porządkiem serca” – w poszukiwaniu ładu* podkreśla pokrewieństwo *Ładu serca* z typowym dla Europy lat trzydziestych XX wieku odrodzeniem religijności w duchu Maritaina oraz pisarstwem Bernanos’a i Mauriac’a. Najważniejsze w debiutanckiej powieści Andrzejewskiego wydają się autorce recenzowanej pracy problemy trudnej wiary, stosunku jednostki do grzechu i odkupienia, moralnej odpowiedzialności za własne czyny, samotności wobec Boga i innych ludzi. Za nowatorskie uznać można zauważenie w *Ładzie serca* powierzchowności tematyki katolickiej i wydobywanie spod takiego sztafażu bardziej ogólnych zagadnień związanych z poczuciem tragiczności charakterystycznym dla pokolenia czasów wielkiego kryzysu. Odnajdując wpływy pochodzące z bardzo odmiennych światopoglądowo obszarów, takich jak myśl Pascala, francuskie powieści katolickie lat trzydziestych, nastroje amerykańskiego „*lost generation*”, widzi Agnieszka Gawron ich jednoczesne występowanie jako typowe dla pracy twórczej pisarza. Zastosowanie takiej szczególnej metody: zintegrowania sprzecznych motywów i przetworzenia ich według własnej wizji, łączy – zdaniem badaczki – wszystkie powieści Andrzejewskiego w spójną całość.

Rozdział *Absurd, egzystencja, ideologia – wokół „Popiołu i diamentu”* poświęcony jest charakterystycznemu uzależnieniu rozumienia powieści od kolejnych etapów historii i uwikłanej w nią literatury. W ciekawy sposób Gawron porusza kwestię istnienia dwóch wersji tekstu (starannie opisanych już przez innych badaczy), pokazując, iż postać wcześniejsza wyrasta jeszcze z tradycji Dwudziestolecia, a ta z roku 1954 – odzwierciedla odchodzenie od owych pokrewieństw. Jeżeli dla wydania z roku 1948 patronem może być Joseph Conrad, to dla kolejnego – już nie. Przy czym w analizie swojej wykorzystuje badaczka – podobnie jak inni – wcześniejszą, lepszą wersję *Popiołu i diamentu*. Najciekawszymi stwierdzeniami są intuicje dotyczące czytania przez Andrzejewskiego modernistów amerykańskich i wpływu ich prostego, wyrazistego stylu na rodzący się tekst, a także wpisania w dzieło relatywizmu i wątpliwości nurtujących pisarza co do nowego

¹ Tom zawiera: *Ciemności kryją ziemię, Bramy raj, Idzie skacząc po górach*.

kształtu polskiej rzeczywistości. W podsumowaniu rozważań Gawron formułuje sąd, iż powieść stanowi pierwsze ogniwo tej części twórczości, która będzie podejmowała kwestię uwikłania człowieka w historię i która zapowiada problematykę *Trzech opowieści*.

W prezentowanym rozdziale znajduje się także fragment wysoce niejasny. Pisze autorka: „Nie znaczy to jednak, jak się powszechnie i niedbale uważa, że *Popiół...* (a właściwie jego pierwsze wydanie, bo o nim na razie mówimy) jest typowym wytworem prozy realizmu socjalistycznego. Pogląd ten jest wynikiem, po pierwsze, uproszczonego i nie do końca słusznego zabiegu pełnego włączenia *Popiołu...* w model prozy proponowanej przez »Kuznicę«, po drugie, ujednoczenia zjawisk artystycznych i ideowych 1945–1948 oraz 1949–1954” (s. 33). Nie wiemy, kto „powszechnie i niedbale” tak uważa: czytelnicy, krytycy, inni twórcy czy badacze. Rozmywa się tu, w przekonaniu piszącej te słowa, zamierzony odbiorca monografii – czytelnik nieprofesjonalny powinien otrzymać konkretne wyjaśnienie, w wypadku czytelnika zajmującego się naukowo literaturą polską nie należy zakładać niewiedzy związanej z podstawowymi wyznacznikami realizmu socjalistycznego w dziele oraz cesury (umownej) roku 1949.

W rozdziale kolejnym, *Literatura „z diablem skumana” – „Ciemności kryją ziemię”*, pojawia się rozpatrywana na nowo sprawa historyczności/kostiumowości powieści o inkwizycji. Badaczka przypomina, że to od kompetencji odbiorcy zależy rozszyfrowywanie sensów – w latach pięćdziesiątych widziano wyraźnie rozrachunkowość utworu, upływ czasu zdezaktualizował te treści. Jak można czytać *Ciemności kryją ziemię* dzisiaj? Przede wszystkim jako fascynację Dostojewskim, autorem *Legandy o Wielkim Inkwizytorze*. Po drugie, jako zapis poszukiwań nowej formuły artystycznej – zwięzłego języka, oszczędności słów, ograniczenia autorskiej wszechwiedzy. Nowatorską propozycją wydaje się zanalizowanie tekstu pod kątem wykorzystywania nowomowy. Skrytykowanie języka totalitarnego wpisane zostało – zdaniem autorki recenzowanej rozprawy – immanentnie w strukturę dzieła. Andrzejewski kompromituje wypowiedź podporządkowaną ideologii, obnaża mechanizm powstawania zafalszowań i ukazuje język jako narzędzie zawłaszczania umysłów. Rozlicza się jednocześnie z językiem doktryny i jej założeniami, kompromitując przy okazji estetykę socrealizmu oraz – poprzez postać usłużnego kronikarza – służebną rolę pisarza. *Ciemności kryją ziemię* są w takim rozpoznaniu jednym z pierwszych utworów okresu październikowego godzących jednocześnie w treść systemu, jak i w formę jej przekazywania.

Najwięcej miejsca poświęca Agnieszka Gawron omówieniu *Bram raję*. Uznając, że jest to jedna z „najpiękniejszych powieści literatury polskiej, a może i światowej” (s. 163), nie waha się nadwyreżyć proporcji pracy, by przekazać prawdę utworu. Warto dodać, że rozdział „*Próba rekonstrukcji barokowego ołtarza*” – od Schwoba do *nouveau roman* przynosi dociekania najciekawsze i głęboko motywowane tekstowo.

Na początku tej części pojawia się porównanie powieści Andrzejewskiego i modernistycznego utworu Marcela Schwoba *Krucjata dziecięca*. Podkreślając liczną między obu dziełami podobieństwa (które pierwsza opisała Maria Janion), uznaje autorka *Sublimacji współczesności* za nieporozumienie zarzut epigoństwa: o ile u Schwoba o specyfice tekstu decyduje polifoniczność wypowiedzi stylizowana na żywą mowę średniowiecza, o tyle relacja Andrzejewskiego, opierając się na technice zdania nieustającego, daleka jest od stylizacji. Agnieszka Gawron podkreśla znaczące skomplikowanie *Bram raję* w stosunku do narracji *Krucjaty dziecięcej*, co pozwala, w jej opinii, na pogłębienie przekazywanych treści.

Interesującą perspektywę interpretacyjną wprowadza tu również przypomnienie zainspirowanego powieścią Schwoba obrazu Witolda Wojtkiewicza – *Krucjata dziecięca*. Badaczka odnajduje w tekście Andrzejewskiego zaobserwowane w pracy Wojtkiewicza napięcia i nastroje – zapożyczenia ze Schwoba byłyby więc, jej zdaniem, zapośredniczone przez inne dzieło. Staranna analiza obrazu (i zreprodukowanie jego fragmentu na okładce książki) wydobywa subtelności i wyjaśnia wiele zagadek *Bram raję*.

Drużę część rozdziału jest poświęcona zbieżnościom analizowanej powieści z założeniami *nouveau roman*. Z nową prozą francuską zetknął się Andrzejewski pod koniec lat pięćdziesiątych i dostrzegł w niej szansę na przełamanie poczucia kryzysu literatury. Suggestie takie już się w piśmiennictwie pojawiały, tu uderza jednak staranne sprawdzenie właściwości strukturalnych tekstu i porównanie ich z rozwiązaniami typowymi dla prozy Robbe-Grilleta, Butora, Simona czy Sarraute. Odnajduje więc badaczka takie cechy charakterystyczne dla *nouveau roman*, jak kondensacja zdarzeń w czasie i przestrzeni, filozofia czasu ugruntowana na nieufności wobec języka, dominacja poetyki o wąskim horyzoncie narracji, ukazywanie „czystego dziania się”.

Za najważniejszy problem – niewystarczająco do tej pory podejmowany – uznaje Agnieszka Gawron zawarty w dziele namysł nad zjawiskiem miłości. To on wiąże najgłębiej powieść Schwoba i malarstwo Wojtkiewicza z *Bramami raj*u. Badaczka definiuje więc miłosne niespełnienie, wokół którego zogniskowane są wszystkie trzy narracje, jako podstawową formę życia w obliczu nieskończoności. Największą świętością okazuje się w nich, nieco zaskakująco, nie Bóg – ale drugi człowiek. Pomimo deklaracji o nadrzędności problematyki miłosnej ta część rozważań zajmuje niewiele miejsca i urywa się dość nagle, pozostawiając wrażenie niedosytu.

Następny rozdział, „*Amor fati*”, czyli *mit w krainie kultury masowej*, rozpoczyna się niefortunnie. W pierwszym zdaniu autorka zaznacza, iż *Idzie skacząc po górach* nie jest „powieścią z kluczem”, a w toku rozważań ów nieistniejący klucz starannie rozszyfrowuje. Pisze: „Kolejna powieść Jerzego Andrzejewskiego nie jest powieścią parodystyczną, satyryczną, z kluczem. Nie jest karykaturą, paszkwilem czy groteską. A jednak zawiera w sobie elementy parodii, satyry, żartu, które wymagają specjalnego traktowania. Podobnie można by powiedzieć, że *Idzie skacząc po górach* jest i nie jest książką o Picassie. Ortiz – jako bohater literacki – został bowiem ukształtowany na podobieństwo wielkiego malarza, wiemy jednak, że nie jest on *alter ego* Picassa, a rzeczywistość powieściowa jest artystyczną kreacją, a nie próbą odwzorowania rzeczywistości obiektywnej. W świadomości społecznej i krytycznej powieść Andrzejewskiego pozostała swoistą *roman à clef*. Ortiz – współczesny artysta – reprezentuje pewien uniwersalny typ osobowości artystycznej, jednak jego geniusz i »suwerenność«, nieustannie podkreślane w powieści, podpowiadają czytelnikowi, że chodzi właśnie o Picassa” (s. 166). Element retoryczny niepotrzebnie, jak się wydaje, osłabił tu precyzję wywodu. Autorka przywołuje dalej fakty z życia genialnego Hiszpana i znajduje ich odzwierciedlenie w tekście, by skonkludować, że postać Ortiza nawiązuje do osoby Pabla Picassa. Obecnie na podstawie badań archiwalnych udało się ustalić, że tworząc postać Ortiza wzorował się Andrzejewski na życiu i twórczości autora *Panien z Awinionu*².

W dalszej części rozdziału pokazuje badaczka – mając świadomość pewnej prowokacyjności takiego zabiegu – związki kreacji głównego bohatera z wybranymi elementami Nietzscheańskiej koncepcji nadczłowieka: „osobowością idealną”, mityzacją, funkcjonowaniem ponad zasadami moralnymi, składaniem ofiar. Energia twórcza Ortiza – zaznacza Gawron – wypływa z indywidualnych przeżyć wykorzystywanych umiejętnie przez artystę; takie przetworzenie daje prawdziwą wolność, siłę, energię, ale i samotność. Poprzez kreację postaci Ortiza opowiada się Andrzejewski za postawą miłości losu, *amor fati*, na przekór poczuciu starości i śmiertelności. W rozprawie śledzi badaczka także przekształcanie koncepcji nadczłowieka w zderzeniu z kulturą masową i dochodzi do stwierdzenia, iż Andrzejewski jako jeden z pierwszych w Polsce pokusił się o diagnozę kultury konsumpcyjnej.

Inną nowatorską propozycją interpretacji *Idzie skacząc po górach* jest odczytanie przyjętej koncepcji narracyjnej jako gry z konwencją kubistyczną. Zastosowany przez pisarza

² Zob. K. Budrowska, *Powieść o artyście. „Idzie skacząc po górach” Jerzego Andrzejewskiego*. W zb.: *Z problemów prozy – powieść o artyście*. Red. W. Gutowski, E. Owczarz. Toruń 2006.

symultanimizm swoją wykładnię teoretyczną zyskał, o czym przypomina Gawron, na początku wieku XX w artykułach teoretycznych Apollinaire'a. Przewrót kubistyczny/symultaniczny oznacza przede wszystkim zerwanie z tradycyjną perspektywą przestrzenno-czasową: prezentację z kilku punktów widzenia jednocześnie. W powieści Andrzejewskiego można dostrzec to poprzez „syntezę widoków”, syntezę spojrzeń różnych bohaterów na to samo zdarzenie, fragmentaryczność i wybiórczość w przedstawianiu świata, alinearność, ironiczność w stosunku do tradycji (a jednocześnie ukłon w jej stronę). Gra z kubizmem to – zdaniem badaczki – kolejny bardzo subtelny powrót na poziomie techniki powieściowej do postaci Picassa, najwybitniejszego przedstawiciela tego nurtu w malarstwie.

W rozdziale końcowym, „*Miało być... – A jest...*”, czyli różnica i powtórzenie a postmodernizm „*Miazgi*”, podstawą rozważań jest czytanie ostatniego wielkiego tekstu Andrzejewskiego jako powieści postmodernistycznej. O związkach *Miazgi* z postmodernizmem pisali już Kazimierz Bartoszyński i German Ritz³, przy czym obaj badacze z ostrożnością traktowali postmodernistyczność utworu, pisząc raczej o sięganiu do tradycji metafikcyjnej i czerpaniu z nowej koncepcji powieści. Agnieszka Gawron idzie dalej i stwierdza: „Z perspektywy końca wieku stało się jasne, że sylwiczność polskiej prozy po roku sześćdziesiątym w dużej mierze była odbiciem zjawisk formalnych, które na Zachodzie zaczęto wówczas coraz śміiej nazywać postmodernistycznymi. Większość z nich możemy odnaleźć w powieści Andrzejewskiego” (s. 245). Wśród cech, które pozwalają tak jednoznacznie zaklasyfikować *Miazgę*, badaczka wyróżnia: rodzajową i gatunkową niejednorodność, zastosowanie poetyki fragmentu, zacieranie granic między przytoczeniem a narracją, symultanimizm. Ciekawą konstatacją wydaje się zaobserwowanie podobnych elementów już we wcześniejszych utworach pisarza – *Bramach raj* oraz *Idzie skacząc po górach*, co świadczy – zdaniem autorki *Sublimacji współczesności* o otwartości i „czujności” pisarza na przeobrażenia prozy.

W rozpatrywanym rozdziale publikowane i krótko omówione są także zmiany w poszczególnych wydaniach *Miazgi*. W związku z pojawieniem się edycji krytycznej tekstu jeszcze przed opublikowaniem recenzowanej pracy nie wydają się one niezbędne.

Krótkie zakończenie książki podkreśla raz jeszcze obserwacje płynące z analiz – szybkość reagowania Andrzejewskiego na przeobrażenia tradycji powieściowej, silne osadzenie jego tekstów w tradycji kultury polskiej i europejskiej. Twórczą drogę pisarza wyznaczają – w opinii badaczki – takie pojęcia, jak: Wiara, Historia, Idea, Miłość, Sztuka, Kultura.

Czy recenzowana książka spełniła pokładane w niej nadzieje? Wydaje się, że i tak, i nie. Z pewnością zrealizowano ją konsekwentnie, dotrzymując wszystkich obietnic zawartych w części wstępnej. Specyfikę pisarstwa Andrzejewskiego oddała autorka wnikliwie i bez uprzedzeń, uruchomiła szereg ciekawych kontekstów, odnalazła nowe drogi interpretacyjne. Z drugiej strony jednak zabrakło w tomie tym odniesień do materiałów archiwalnych, o których zresztą autorka wzmiankuje. Według mnie po pracach Anny Synoradzkiej-Demadre, wyznaczających bardzo wysoki pułap namysłu nad życiem i dziełem pisarza, powiedzenie czegoś nowego o twórczości Andrzejewskiego nie jest już w pełni satysfakcjonujące bez oparcia się na materiałach źródłowych. Analiza rękopisów – nie od strony biografii, ale aktu twórczego – mogłaby potwierdzić formułowane opinie lub, w niektórych wypadkach, zaprzeczyć im.

Na koniec należy jeszcze wspomnieć o miejscami niestarannym zredagowaniu książki. Pojawiają się w niej zdania niepotrzebnie obniżające wysoki poziom językowy pracy: „»Autentycznie istnieje tylko ten, kto podjął ryzyko obiektywizacji« – twierdzi filozof,

³ K. Bartoszyński, *Postmodernizm a „sprawa polska”. Przypadek „Miazgi”*. „Teksty Drugie” 1993, nr 1. – G. Ritz, „*Miazga*” Andrzejewskiego – powieść u progu postmoderny. W zb.: *Współczesna literatura polska lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych. Opinie, poglądy, prognozy literaturoznawców polskich i niemieckich w referatach i dyskusji lipskiej konferencji 4–6 czerwca 1993*. Lipsk 1993.

a hrabia Ludwik na pewno je podjął” (s. 156); „Najbardziej w powieści wyeksponowanym przedstawicielem prasy – choć nie członkiem, a pośrednikiem na drodze tłum – Olimp – jest André Gageot” (s. 192).

Jednak pomimo pewnych niedostatków rozprawa Agnieszki Gawron ciekawie wpisuje się w nurt rozważań na temat związków z tradycją zachodnią – pozornie izolowanej – literatury polskiej doby komunizmu.

Kamila Budrowska

(Uniwersytet w Białymstoku –
University of Białystok)

Abstract

The text is a review of Agnieszka Gawron's book on the literary creativity of Jerzy Andrzejewski, an outstanding 20th century writer, who has recently enjoyed a marked interest of scholars.

Renata Ingbrant, FROM „HER” POINT OF VIEW. WOMAN'S ANTI-WORLD IN THE POETRY OF ANNA ŚWIRSZCZYŃSKA. Stockholm 2007. Stockholm University, ss. 238, 4 nlb. „Acta Universitatis Stockholmiensis. Stockholm Slavonic Studies”. [T.] 38.

Szwedzka slawistyka w ostatnich dekadach dostarczyła nam kilka wartościowych doktoratów ukierunkowanych polonistycznie i literaturoznawczo, by wymienić choćby Małgorzaty Szulc-Packalén *Pokolenie 68: studium o poezji polskiej lat siedemdziesiątych* (Uppsala 1987; wyd. pol. Warszawa 1997), Krzysztofa Stali *Na marginesach rzeczywistości: o paradoksach przedstawiania w twórczości Brunona Schulza (On the Margins of Reality: the Paradoxes of Representation in Bruno Schulz's Fiction)*, Stockholm 1993; wyd. pol. Warszawa 1995), Michała Legierskiego *Modernizm Witolda Gombrowicza* (Stockholm 1996; wyd. pol. Warszawa 1999) czy Janusza Korka *Paradoksy paryskiej „Kultury”: ewolucja myśli politycznej w latach 1947–1980* (Stockholm 1998; wyd. pol. Lublin 2000). Teraz dołącza do tej kolekcji dysertacja Renaty Ingbrant *From „Her” Point of View*, trzecia z opublikowanych dotychczas książek w całości poświęconych autorce *Budowałam barykadę* i jej twórczości, po *Jakiegoż to gościa mieliśmy* Czesława Miłosza (Kraków 1996) i monografii Renaty Stawowy *„Gdzie jestem ja sama”: o poezji Anny Świrszczyńskiej* (Kraków 2004).

W obecnej, anglojęzycznej wersji praca Ingbrant adresowana jest głównie do zagranicznych slawistów, literaturoznawców i studentów polonistyki, toteż zawiera fragmenty z punktu widzenia czytelnika polskiego poniekąd zbędne (np. dotyczące biografii poetki bądź historycznoliterackich kontekstów jej dzieła), głównie zresztą za sprawą opublikowanego wcześniej doktoratu Renaty Stawowy, który uznać trzeba za niezwykle rzetelne kompendium wiedzy o życiu i dorobku twórczym Świrszczyńskiej. Sztokholmska badaczka przyznaje otwarcie, iż pojawienie się książki Stawowy w trakcie powstawania jej własnej dysertacji znacznie skomplikowało jej sytuację i poczynania naukowe, ale zarazem jest przekonana, iż różnice między tymi dwiema monografiami są na tyle istotne, by usprawiedliwiać ich równoległe funkcjonowanie w obiegu akademickim. Chodzi autorce przy tym zwłaszcza o kwestie metodologiczne: w jej opinii praca Stawowy ujmuje twórczość Świrszczyńskiej w sposób tematyczno-opisowy, stając się wskutek tego raczej wyczerpującym katalogiem wątków, toposów, gatunków i idiomów poetyckich aniżeli wyrazistym jej odczytaniem (s. 21–23)¹. Ingbrant natomiast, po pierwsze, podchodzi do swego zadania

¹ Inaczej ocenia pod tym względem dysertację Renaty Stawowy G. Borkowska (*Poezja i etyka. Książka o wierszach Świrszczyńskiej*. „Teksty Drugie” 2005, nr 1/2, s. 95), dostrzegając wyrazistą zbieżność z „ustaleniami krytyki feministycznej na temat twórczości kobiet”.